

Sygn. akt II KK 388/02



W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Elżbieta Sadzik (przewodniczący)

SSN Marian Buliński

SSN Halina Gordon – Krakowska

SSN Roman Sądej (spr.)

SSN Andrzej Siuchniński

SSN Feliks Tarnowski

SSN Ewa Strużyna

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Waldemara Smardzewskiego

w sprawie **C. W.**

skazanego z art. 22 mkk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 3 lutego 2004 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich

od wyroku Sądu Najwyższego w Warszawie

z dnia 9 grudnia 1955 r., sygn. akt I K 895/55

uchyla zaskarżony wyrok i uniewinnia C. W.; kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 9 grudnia 1955r. (sygn. I K 895/55), uchylony został wyrok Sądu Wojewódzkiego w W. z dnia 24 września 1955r. (sygn. [...]) i jednocześnie C. W. został uznany za winnego tego, że w maju 1955r., w W., rozpowszechniał fałszywe wiadomości dotyczące stosunków politycznych w Polsce Ludowej, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego i za tak przypisany czyn, na podstawie art. 22 dekretu z dnia 13 czerwca 1946r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. Nr 30, poz. 192 – określanego dalej jako m.k.k.), C. W. skazany został na karę 6 miesięcy więzienia.

Nadto, na poczet orzeczonej kary, zaliczono oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od 2 lipca 1955r. oraz zwolniono go od kosztów postępowania karnego i opłat za obie instancje.

Od powyższego wyroku – na podstawie art. 521 k.p.k. – kasację wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich.

Zarzucił on Sądowi Najwyższemu rażące naruszenie prawa materialnego, to jest przepisu art. 22 m.k.k., polegające na uznaniu C. W. za winnego popełnienia przypisanego mu czynu, pomimo braku w jego działaniu znamion przestępstwa określonego w tym przepisie – co mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie C. W.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja Rzecznika Praw Obywatelskich była w pełni zasadna, a zawarty w niej wniosek zasługiwał na uwzględnienie.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 grudnia 1955r., dokonując opisu czynu przypisanego C. W. stwierdził jedynie, że oskarżonego uznaje za winnego tego, iż „w maju 1955r. w W. rozpowszechniał fałszywe wiadomości dotyczące

stosunków politycznych w Polsce Ludowej mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego”. Nie sprecyzował jednak jakie to konkretnie „falszywe wiadomości” uznał za wyczerpujące znamiona przestępstwa określonego w art. 22 m.k.k. Także w uzasadnieniu zaskarżonego kasacją wyroku, podobnie jak w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji, to fundamentalne dla odpowiedzialności karnej C. W. zagadnienie zostało całkowicie pominięte. Sąd Najwyższy *ex cathedra* stwierdził jedynie, że „wina oskarżonego, polegająca na napisaniu karty pocztowej wrogiej treści i następnie przesłanie jej w miesiącu maju 1955r. do «Fali 49» została ustalona prawidłowo” (str. 4 uzasadnienia – k.36v).

Przepis art. 22 m.k.k. penalizował zachowanie polegające na „rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości, mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, bądź obniżyć powagę jego naczelných organów”.

W aktach sprawy nie zachował się dowód rzeczowy – karta pocztowa napisana przez C. W. i wysłana do funkcjonującego wówczas radia „Fala 49” (k. 4). Tym niemniej z wyjaśnień składanych przez oskarżonego (k. 21-22, k.28v, k.29-30 i k.32-33) z łatwością można odtworzyć treść owej karty pocztowej. Zawierała ona – jak trafnie przedstawił to Autor kasacji – sformułowaną na bazie informacji uzyskanych z audycji radia „Głos Ameryki”, krytyczną opinię o stanowisku władz PRL, które odmówiły prośbie Stanów Zjednoczonych, dotyczącej zorganizowania w W. wystawy o gospodarczym wykorzystaniu energii atomowej. Adresując kartę pocztową do radia, C. W. dążył do zainteresowania tym tematem dziennikarzy „Fali 49”.

Przedstawionej treści karty pocztowej w żadnej mierze nie można ocenić jako wyczerpującej znamiona art. 22 m.k.k. Wymagana tym przepisem „falszywość” wiadomości musiała występować zarówno w płaszczyźnie obiektywnej, jak i subiektywnej. W sytuacji gdy C. W. kartę pocztową napisał pod wpływem informacji uzyskanych z radia „Głos Ameryki”, nie może ulegać

wątpliwości, że subiektywnie był przekonany o ich prawdziwości. Najjaskrawiej taki stan świadomości wykazuje już sam fakt domagania się od polskiego radia zainteresowania wskazanym tematem. Z tego też względu treść korespondencji C. W. nie spełniała znamion „fałszywych wiadomości” i to niezależnie od tego czy faktycznie władze USA w ogóle z taką prośbą wystąpili i czy rząd PRL odniósł się do niej. Co więcej, przecież sama informacja o odrzuceniu takiej prośby nie zawierała żadnych pejoratywnych odniesień wobec kogokolwiek, nie mówiąc już o możliwościach wyrządzenia istotnej szkody interesom Państwa Polskiego, jak tego wymagał art. 22 m.k.k. Wyrażony natomiast na karcie pocztowej krytyczny stosunek do takiej postawy władz polskich, nie stanowił już żadnej „wiadomości”, a był jedynie subiektywną opinią czy oceną autora korespondencji. Zatem i w tej części treść zawarta na karcie pocztowej w nie mogła być uznana za wyczerpującą znamiona art. 22 m.k.k.

Należy zwrócić także uwagę na zawarte w tym przepisie znamie „rozpowszechniania”. Wprawdzie obowiązujący w roku 1955 art. 253 k.k. z 1932r., podobnie jak obecny art. 267 k.k., za przestępcze naruszenie tajemnicy korespondencji traktują jedynie otwieranie „zamkniętych pism”, to jednak przepisy te wyznaczały i wyznaczają aksjologiczny kierunek postępowania z wszelką korespondencją. W kategoriach etycznych powszechnie stosowana i społecznie akceptowana była i jest zasada nieczytania cudzej korespondencji, nawet jeśli ma ona postać kart pocztowych. Stąd też przyjęcie, że sprawca zamiar „rozpowszechniania” realizował w drodze jednorazowej korespondencji na karcie pocztowej, budzi zasadnicze zastrzeżenia. Z obiektywnego punktu widzenia, o „rozpowszechnianiu” można mówić wówczas, gdy określoną treść czyni się ogólnodostępną, a przynajmniej dostępną dla większej ilości nieoznaczonych z góry osób. W sytuacji skierowania korespondencji do określonego adresata, dopiero działanie tego ostatniego może doprowadzić do „rozpowszechnienia” treści, ale za to autor korespondencji co do zasady nie ponosi odpowiedzialności.

Sąd Najwyższy w zaskarżonym przez Rzecznika Praw Obywatelskich wyroku pominął wszystkie przedstawione powyżej zagadnienia. Nie może ulegać wątpliwości, że przedmiotowe orzeczenie nie było wyrazem rzetelnego i niezależnego stosowania jakże surowego wówczas prawa, ale było przykładem podporządkowania sądownictwa doraźnym celom politycznym, w tym przypadku tłumieniu wszelkich przejawów krytyki i niechęci społecznej wobec ówczesnego porządku ustrojowego.

Skazanie C. W. wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1955r. nastąpiło z rażącym naruszeniem prawa materialnego – art. 22 m.k.k. – jako, że przypisany mu czyn znamion tego ani żadnego innego przestępstwa nie wyczerpał. Było to skazanie oczywiście niesłuszne w rozumieniu przepisu art. 537 § 2 k.p.k. Implikacją takiego stanowiska Sądu Najwyższego musiało być uchylene tego wyroku i uniewinnienie C. W.

Kosztami procesu w sprawie obciążono Skarb Państwa – art. 632 pkt 2 k.p.k.